

Piotr Biliński, *Adam Vetulani (1901–1976). Historyk prawa polskiego i kanonicznego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2023, ss. 414.

Wydana niedawno biografia profesora Adama Vetulaniego, pióra Piotra Bilińskiego, jest już kolejną w dorobku tego krakowskiego badacza biografią uczonego. Najwyraźniej upodobał on sobie tę formę piśmiennictwa¹. Podobnie jak poprzednie biografie, praca dotycząca Adama Vetulaniego oparta została na bardzo szerokiej kwerendzie źródłowej, która jest niewątpliwie znakiem rozpoznawczym Piotra Bilińskiego. W przypadku Vetulaniego stanął on przed wyjątkowo trudnym zadaniem, związanym z szerokim zakresem aktywności swojego bohatera, a także wyjątkowo dobrym zachowaniem się materiałów źródłowych go dotyczących. Bibliografia książki liczy 56 stron druku (1/7 objętości!), zawiera m.in. materiały z 30 archiwów polskich i zagranicznych. Warto przy tym zaznaczyć, że bardzo obszerna spuścizna Vetulaniego obejmuje również jego publikacje i korespondencję w językach obcych, co dodatkowo utrudniało wyczerpującą analizę jego dorobku i aktywności naukowej.

Sens napisania biografii Adama Vetulaniego nie budzi wątpliwości. Był on z jednej strony wybitnym historyka prawa, z drugiej zaś aktywnym przedstawicielem polskiego świata naukowego, niestroniącym także od działalności politycznej, tak w okresie przedwojennym, II wojny światowej, jak i Polski Ludowej. Analiza jego życiorysu prowadzić powinna do pogłębienia wiedzy na temat polskiej nauki prawa, funkcjonowania środowisk naukowych w Polsce, zarówno w okresie międzywojennym, jak i PRL, a także postaw polskich uczonych w XX w.

Piotr Biliński podzielił swoją pracę na osiem rozdziałów poświęconych kolejno: rodzinie Vetulaniech, młodości i początkom kariery naukowej Adama Vetulaniego, jego wojennym losom, powojennej działalności dydaktycznej, organizacyjnej i naukowej, działaniom aparatu bezpieczeństwa PRL wobec Vetulaniego, reaktywacji Polskiej Akademii Umiejętności, sprawie habilitacji Juliana Polana-Haraschina i ostatnim latom życia Vetulaniego. Taki podział pracy nie budzi zastrzeżeń w odniesieniu do pierwszych pięciu i ostatniego rozdziału. Wydaje się natomiast, że ciekawa, ale poruszana już w historiografii sprawa habilitacji Polana-Haraschina mogła zostać omówiona w rozdziale poświęconym powojennej aktywności naukowej Vetulaniego, a jego aktywności o charakterze politycznym i stosunkowi do niego władz PRL można było poświęcić osobny rozdział². Z kolei przybliżenie aktywności politycznej Vetulaniego w PSL w rozdziale o inwigilacji nie wydaje się być szczęśliwe, podobnie jak nieomówienie jego poglądów i aktywności politycznej w okresie przedwojennym w rozdziale obejmującym lata

¹ Por. P. Biliński, *Władysław Konopczyński: historyk i polityk II Rzeczypospolitej (1880–1952)*, Warszawa 1999; tenże, *Feliks Koneczny (1862–1949): życie i działalność*, Warszawa 2001; tenże, *Stanisław Kutrzeba (1876–1946): biografia naukowa i polityczna*, Kraków 2011; tenże, *Władysław Konopczyński 1880–1952: człowiek i dzieło*, Kraków 2017; tenże, *Wacław Tokarz 1873–1937: historyk walk o niepodległość*, Kraków 2018; tenże, *Wiktor Bazielich (1892–1963): historyk Starego Sącza*, Stary Sącz 2019; tenże, *Józef Feldman (1899–1946): historyk dziejów nowożytnych i nowoczesnych*, Kraków 2025.

² O sprawie J. Polana-Haraschina zob. m.in. F. Musiał, *Julian Polan-Haraschin (1012–1984) – sędzia WSR w Krakowie*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2004, nr 1, s. 411–418; K. Brodacki, *Trzy twarze Juliana Haraschina*, Kraków 2015.

II Rzeczypospolitej. Rozdział poświęcony działalności aparatu bezpieczeństwa wobec Vetulaniego nie zawiera analizy podejmowanych przez niego działań w kontekście metod i celów SB. Autor zamieścił w tym rozdziale wiele cytatów z doniesień, pracowicie odtwarzając krąg osób donoszących na Vetulaniego, ale informacje w nich zawarte powinny być krytycznie wykorzystane w innych częściach pracy, a w tym miejscu należało raczej zaprezentować analizę podjętych środków, zakresu i jakości uzyskanych informacji oraz ustalenie efektów działań SB.

Praca robi wrażenie nie w pełni dopracowanej przez Autora, niektóre kwestie opisane są pobieżnie, częste są powtórzenia podanych wcześniej informacji, brakuje w wielu miejscach zarysowania kontekstu opisywanych wydarzeń i działań podejmowanych przez Vetulaniego i jego rodzinę³. Widać również zbytne podążanie za źródłami, bez ich porównania i głębszej analizy. Autor też w wielu miejscach wyraźnie uchyla się od podsumowań swoich ustaleń i ocen opisywanych wydarzeń, zasłaniając się cytataми źródłowymi lub opiniami innych badaczy. Wynika to w moim przekonaniu w znacznym stopniu ze zbyt szybkiego procesu powstawania książki, co ograniczyło możliwość bardziej starannego uporządkowania i analizy zebranego – bardzo obszernego – materiału.

Rozdział pierwszy poświęcił Piotr Biliński dziejom rodziny Vetulanich, co było zadaniem tyleż ważnym, co ambitnym. Wynika to nie tyle z problemów ze źródłami, bo tych w spuściznie rodu zachowało się wiele, co z ich liczebności oraz różnorodnej aktywności społecznej i zawodowej przedstawicieli rodu, której pełna analiza wymaga wiele pracy i znajomości realiów w różnych okresach dziejów Polski, zwłaszcza w XX w. Z tym problemem Autor nie do końca sobie poradził, choć zarysowana przez niego panorama dziejów rodu jest imponująca. Uwagi można mieć także do braku ukazania trochę szerszego kontekstu losów rodziny zarówno w Cesarstwie Austro-Węgierskim, jak i w II Rzeczypospolitej, podczas II wojny światowej i w Polsce Ludowej. Więcej miejsca należałoby poświęcić analizie roli poszczególnych członków rodziny w życiu społeczno-politycznym II RP. O poglądach politycznych brata Adama, dyplomaty Zygmunta Vetulaniego dowiadujemy się marginalnie, podobnie jak o lewicowych poglądach prof. Tadeusza Vetulaniego. W przypadku Zygmunta Vetulaniego Autor przywołuje fragment jego listu do brata, w którym pisze on o prześladowaniu go przez sanację w końcu lat 30. Ponieważ listy te były pisane już po klęsce wrześniowej, warto było pokusić się o refleksję, czy te stwierdzenia nie były spowodowane chęcią uwiarygodnienia się wobec nowej ekipy – nic wcześniej nie wskazywało na niełaskę Zygmunta Vetulaniego u Józefa Becka i jego otoczenia (s. 35). Sprawę mordu profesorów lwowskich na Wzgórzach Wuleckich, w którym zginął prof. Kazimierz Vetulani, należało opisać nieco szerzej, wykorzystując literaturę przedmiotu (s. 32). Dyskusyjne wydaje się umieszczenie w tym rozdziale biografii

³ I tak na s. 9 Autor podaje informację o podstawie źródłowej pracy, by na s. 11 omówić ją ponownie, choć bardziej szczegółowo, na s. 32 wyjaśnia sprawę zniszczenia przez Ukraińców archiwum Kazimierza, poruszoną niezbyt zresztą precyzyjnie stroną wcześniej, na s. 73 powtarza informację ze s. 69 o otrzymaniu stypendium przez A. Vetulaniego, w tym samym miejscu powtarza (tym razem za źródłem) podaną stroną wcześniej informację o prof. Ernście Champeaux, na s. 104–105 – Autor nagle – niezgodnie z chronologią wywodu wraca do omawiania kariery akademickiej Vetulaniego, na s. 120, 160 – powtarza informacje o losach rodziny A. Vetulaniego w czasie II wojny światowej, na s. 151, 213, 264 – powtarza informację o przyznaniu Vetulanemu doktoratu honorowego przez Uniwersytet w Strasburgu, na s. 251 – znajduje się ponownie (wcześniej podana na s. 202 – 2023) informacja o udziale Vetulaniego na kongresie w Wiedniu w 1965 r., bez objaśnienia, o jaki kongres chodziło (XII Międzynarodowy Kongres Nauk Historycznych w Wiedniu, 28 VIII – 5 IX 1965 r.).

najbliższej rodziny Adama Vetulaniego – jego żony i synów. Psuje to ciąg narracji, bowiem część informacji dotyczących bliskich swojego bohatera Autor musiał zamieścić w późniejszych częściach pracy⁴. Ich podanie w ciągu chronologicznym dałoby możliwość pełniejszego ukazania rodziny Adama Vetulaniego, jej losów i wyborów życiowych, w kontekście danego okresu historycznego. Konsekwencją przyjętego założenia pierwszego rozdziału jest m.in. fakt, że kwestia nieślubnego dziecka Adama Vetulaniego nie jest powiązana ściślej z wyborami życiowymi bohatera książki w okresie dojrzałego życia. W życiorysie Krystyny Ewy Vetulani brakuje analizy jej twórczości literackiej, w tym omówienia książki poświęconej ojcu (s. 57). Brakuje także bardziej dokładniejszego życiorysu teścia Adama Vetulaniego, gen. Franciszka Latinika (s. 46). Pisząc o synu Adama, Jerzym Vetulanim, Autor nie komentuje bardzo przykrego dla ojca faktu odejścia syna od Kościoła katolickiego na rzecz aktywności w Związku Młodzieży Polskiej oraz Stowarzyszeniu Ateistów i Wolnomyślicieli. Przy opisie o werbunku Jerzego Vetulaniego przez SB warto było podać, jaka jednostka go dokonała – był to kontrwywiad SB (Wydział II KW MO w Krakowie) (s. 51–52).

Zawarty w rozdziale drugim (*Młodość i początki kariery naukowej*) obraz początków kariery Adama Vetulaniego cechuje, tak jak zresztą w całości pracy, brak szerszego osadzenia go w ówczesnej rzeczywistości, co biorąc pod uwagę postęp badań na dziejami II RP, nie powinno być problemem. Opis pobytu naukowego Vetulaniego za granicą, głównie we Francji, jest chaotyczny, prowadzony za narracją poszczególnych źródeł. Opisując z kolei kwestię awansu Vetulaniego na UJ, Autor nie odnosi się do jego aktywności politycznej, którą omawia dokładniej znacznie później (w rozdziale piątym), a która miała, jak można sądzić, wpływ na stanowisko MWRiOP w jego sprawie. Zbyt chyba też lekceważąco odnosi się do zarzutów stawianych Vetulanemu przez krytyków jego dorobku – można się jednak zastanawiać, na ile predestynował on go wtedy do stanowiska profesorskiego (s. 82–88). Opisuując obszernie dyskusje wokół dorobku naukowego Vetulaniego (w tym zwłaszcza jego spór z Rafałem Taubenschlagiem), Autor nie dokonuje jego analizy w kontekście funkcjonowania środowisk naukowych w Polsce i wpływu polityki na ówczesne konflikty (choć ten wątek pojawia się w przypadku motywów kierujących prof. Taubenschlagiem w bardzo ostrym i upartym ataku na młodego przecież uczonego) (s. 90–98). Warto również było w podsumowaniu rozdziału zaznaczyć znaczny rozwój naukowy Vetulaniego, widoczny już w drugiej połowie lat 30., oraz jego poprawiającą się w tym czasie sytuację materialną⁵. W tym rozdziale brakuje również analizy publicystyki Vetulaniego w prasie opozycyjnej w latach 30., o której Autor tylko wspomina (s. 232).

W trzecim rozdziale, obejmującym aktywność Vetulaniego w czasie wojny, opartym na dobrze zachowanej dokumentacji, brakuje jedynie szerszego ujęcia politycznego kontekstu działalności bohatera pracy w Szwajcarii, gdzie przebywał on jako internowany żołnierz 2 Dywizji Strzelców Pieszych, dowodzonej przez gen. Bronisława Prugar-Ketlinga. Zbyt słabo zarysowane zostały jego związki z obozem rządzącym, zwłaszcza z ministrem bez teki, a następnie ministrem spraw wewnętrznych Stanisławem Kotem. Reprezentowanie w pewnym stopniu przez Vetulaniego polityki rządu, z którą się utożsamiał, w połączeniu z jego emocjonalnym charakterem generowało konflikty, których oceny Autor unika. Opis postawy Vetulaniego wobec sytuacji Polski pod koniec wojny i okoliczności podjęcia decyzji o powrocie do kraju

⁴ I tak np. wojenne (i powojenne) losy żony A. Vetulaniego, Ireny są opisane dość obszernie w rozdziale 3, mimo że Autor wspominał o nich wcześniej, a także pisze później.

⁵ W tym miejscu warto było np. podać ocenę ówczesnej wartości pensji Vetulaniego – była ona – jak na owe czasy – znaczna (s. 83).

wymagały trochę szerszego zarysowania kontekstu politycznego, a nie podążania tylko za treścią źródeł. Z przywoływanej przez Bilińskiego, bardzo zresztą ciekawej, korespondencji Vetulaniego wyłania się obraz człowieka dość naiwnego, opierającego się na zaufaniu do polityków, których darzył szacunkiem.

Opisując powojenną aktywność Vetulaniego, Autor pisze m.in. o pełnieniu przez niego funkcji promotora doktoratu Juliusza Bardacha, związanego ściśle z władzami komunistycznymi. Biliński nie komentuje szerzej tego faktu, który mógłby skłaniać do głębszej refleksji nad tworzeniem się więzów między uczonymi reprezentującymi naukę instytucjonalną a aspirującymi do niej naukowcami, mającymi zaplecze we władzy komunistycznej. Jedni uzyskiwali wstęp na naukowe salony, który obstrukcja profesury mogła im utrudnić, drudzy wsparcie polityczne, którego brak mógł zaważyć na dalszej karierze. Związek między Vetulanim a Bardachem, dobrze ukazany w pracy Bilińskiego, dobitnie tę kwestię pokazuje.

W opisie aktywności naukowej dydaktycznej Vetulaniego można by mocniej podkreślić przyjętą przez niego strategię przetrwania, której elementem było wycofanie się z działalności w PSL, wspomniane wyżej relacje z Bardachem, niewypowiadanie się publicznie w kwestiach politycznych po 1947 r., a także podjęcie badań nad źródłami dotyczącymi. dziejów chłopów, co było zgodne z ideologicznymi założeniami ówczesnej polityki historycznej i oczekiwaniami władz. Paradoksalnie w większym stopniu niż w okresie stalinowskim Vetulani doświadczył represji politycznych w końcu lat 50. i pierwszej połowie lat 60., kiedy jego poglądy polityczne i bliskie związki z byłymi działaczami PSL, zwłaszcza przebywającym na emigracji prof. Stanisławem Kotem, utrudniły mu aktywność naukową, szczególnie w odniesieniu do kontaktów naukowych z zagranicą. Jak już wspomniano wyżej, w rozdziale tym brakuje szerszego wykorzystania informacji ze źródeł proveniencji SB, analizy przyczyn i zakresu represji, a także powodu ich zaprzestania w połowie lat 60.

W rozdziale piątym (*Na celowniku krakowskiej bezpieki*) brakuje również szerszej analizy postawy Vetulaniego w pierwszych latach powojennych, kiedy to jako aktywny działacz PSL po raz pierwszy i ostatni w swoim życiu zaangażował się bezpośrednio w działalność polityczną. Stosunkowo szybkie wycofanie się Vetulaniego z tego zaangażowania tłumaczy Biliński – słusznie – chęcią chronienia swojej rodziny, warto jednak było głębiej zastanowić się nad oceną przez niego bieżącej sytuacji politycznej i okolicznościami podjęcia tej decyzji. Podsumowując efekty szeroko zakrojonych działań SB wobec Vetulaniego, Autor zasłania się opinią świadka wydarzeń, Stanisława Salmonowicza, który ocenił je jako zwykłą stratę czasu i pieniędzy (s. 260). Z całości ustaleń Bilińskiego odnośnie do inwigilacji Vetulaniego wyłania się jednak inny obraz – częściowo skutecznej izolacji Vetulaniego w środowisku UJ, uaktywnienie przez SB (bezpośrednie i pośrednie) działań władz i administracji UJ wobec niego, utrudnienie mu wpływu na politykę kadrową na uczelni, a także odcięcie go w znacznym stopniu od relacji międzynarodowych.

W rozdziale tym niepotrzebnie poruszono wiele kwestii, które nie wiązały się bezpośrednio z działaniami SB, a powinny być omówione w rozdziale poprzednim. Dotyczy to takich spraw jak stosunek do Vetulaniego wysoko postawionych w hierarchii władzy uczonych, kwestii ograniczenia przez represje polityczne zarówno jego dochodów, jak i kontaktów z zagranicznymi ośrodkami naukowymi. Pisząc w tym miejscu o odbiorze przez SB i niektórych kolegów przyznania Vetulanemu doktoratów honorowych przez uniwersytety w Strasburgu i Nancy jako efektu zakulisowych zabiegów tak samego zainteresowanego, jak i jego emigracyjnych przyjaciół, Autor nie zauważył, że faktycznie doprowadzenie do przyznania Vetulanemu tych zaszczytów mogło być ze strony jego kolegów formą wsparcia dla niego w obliczu ewidentnych represji władz komunistycznych (s. 266–267). Co nie zmienia faktu, że Vetulani na nie zasłużył.

Bardzo ciekawe, choć niewolne – podobnie jak wcześniej – od braków w zakresie analizy i oceny przywoływanych źródeł i informacji są rozdziały dotyczące kolejno kwestii reaktywowania PAU i sprawy habilitacji Juliana Polana-Haraschina. Ukazują one jak w soczewce problemy funkcjonowania polskiej nauki, a zwłaszcza środowiska krakowskiego w okresie odwilży po październiku 1956 r. i w pierwszej połowie lat 60. W świetle tych, bardzo szczegółowych ustaleń Autora można w pełni docenić nonkonformizm i odwagę cywilną Vetulaniego, potrafiącego przeciwstawić się wpływowym osobom, nie tylko z kręgu władzy, ale także z macierzystego środowiska.

W ostatnim rozdziale, obejmującym ostatnie lata życia bohatera, Biliński, opisał szczegółowo jego relacje z ks. Karolem Wojtyłą, co też jest niezgodne z chronologią pracy – powinno mieć miejsce wcześniej jako będące istotnym elementem jego aktywności społecznej i naukowej, niepozostające przy tym bez wpływu na ocenę Vetulaniego przez władze Polski Ludowej. Brakuje w tym rozdziale także ustosunkowania się do kwestii otrzymania przez Vetulaniego nagród państwowych w latach 1956 i 1967 (s. 318).

Podsumowując, otrzymaliśmy pracę bardzo ciekawą, wnoszącą wiele cennych informacji do dziejów polskiej nauki w XX w., w tym zwłaszcza dziejów rodziny Vetulanich, funkcjonowania środowiska uczonych polskich w II Rzeczypospolitej i Polsce Ludowej oraz metod oporu i przystosowania środowisk intelektualnych w PRL. Wartość pracy obniża jednak wyraźny pośpiech w jej pisaniu i brak pogłębionej analizy zebranych przez Autora, bardzo obszernych i w dużym stopniu nieznanych dotąd materiałów źródłowych. Jest ona dowodem tego, jak wiele jeszcze jest do zbadania w zakresie dziejów polskiej nauki i jak wielkiej staranności te badania wymagają.

Tadeusz P. Rutkowski

<https://orcid.org/0000-0001-7776-0647>

Wydział Historii Uniwersytetu Warszawskiego